Rok X. Nr. 8 Sosnowiec, wtorek 8 stycznia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Tajemniczy zamach na wicekanclerza Austrji ks. Stahremberga

PRAGA, 7. 1. (wł.) Z Austrji nadeszły tu wiadomości, iż onegdaj dokonano zamachu na ks. Stahremberga.

Jechał on rzekomo samochodem osobowym, za którym podążał samochód ciężarowy, wypełniony Heimwehrzystami. Gdy auta znalazły się niedaleko Wiednia, począł je ktoś znienacka ostrzeliwać.

Stahremberg wyszedł z zamachu bez szwanku, towarzyszący mu żołnierz Heimwehry został ciężko raniony. Dwaj sprawcy — rzekomo komuniści, zostali aresztowani. — Zamach wzbudził w kołach politycznych wielkie wrażenie. Według dalszych informacyj zamachu dokonano na przedmieściu w chwili, gdy Stahremberg po wylądowaniu na lotnisku w Aspern wracał samochodem do miasta.

Policja utrzymuje, że w samochodzie, który był ostrzeliwany nie znajdował się Stahremberg i tylko dlatego uniknął on katastrofy.

Zamachu dokonać mieli dwaj mężczyźni, którzy zaczaili się po obu stronach szosy.

Jedna z kul przebiła ścianę samochodu. Według dalszych informacyj o zamachu związkowy urząd kanclerski wydał komunikat, przedstawiający przebieg sprawy zupełnie inaczej, niż informuje prasa. Według urzędowego komunikatu zamach był skierowany przeciw ks. Stahrembergowi, lecz Stahremberg nie znajdował się w samochodzie.

BERLIN, 7. 1. N. B. I. donosi z Wiednia, że pogłoski o rzekomym zamachu na ks. Stahremberga zostały kategorycznie zdementowane. — Urzędowo stwierdzono, że pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw

Kto wygrał na loterji?

Po zł. 10.000 na Nr. Nr.: 114755 120679 151952.

Po zł. 5.000 na Nr. Nr.: 23416 83777 157948 162879 171809 176317.

Po zł. 5.000 na Nr. Nr.: 10491 12798 18447 24582 38836 39552 41626 45299 54701 56448 70058 70728 71282 76279 86895 87111 97680 107201 116549 121591 150697 155928 156177 166395 166556 168624 170462.

Po zł. 1.000 na Nr. Nr.: 342 5272 6274 6422 7750 8091 9993 16255 20024 23562 31080 34445 36434 38330 51374 54589 60516 60907 69009 77331 82553 87586 88630 92732 97178 101427 102157 109181 109759 111543 112251 113251 114172 114963 119684 130655 131663 134944 135658 137408 138523 139209 139834 141844 147981 145707 147258 151291 161717 168985 169160 170862 178885.

Zł. 50.000 na nr. 149716.

Zł. 10.000 na n-ry: 9980 44514 79529.

Zł. 5.000 na n-ry: 27270 67280 108935 124192 126796 140459 166901 173521.

Zł. 2.000 na n-ry: 5083 17694 19732 29054 37685 78577 81662 97485 103750 117592 121869 122898 135548 137671 146587 153679.

Zł. 1.000 na n-ry: 252 4067 6849 15548 23258 24978 27806 29341 29769 33273 34200 45119 45808 53455 54485 54503 57773 59095 62316 63737 64109 68239 72219 86676 87589 90783 92019 97062 98410 107714 107714 109093 112577 115514 117091 125490 128094 136019 140425 148267 151093 155858 156858 156973 158331 165942 172317

Prezydent senatu gdańskiego w Warszawie

WARSZAWA, 7. 1. PAT. Dziś w południe przedstawiciele senatu gdańskiego w osobach prezydenta senatu Greisera, senatora Wilhelma Hutha i radcy senatu dr. Wilhelma Beethera złożyli wizytę p. premjerowi prof. Kozłowskiemu.

O godz. 12.30 przedstawiciele senatu gdańskiego złożyli wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, o godz. 13.30 minister Beck wraz z małżonką podejmował przedstawicieli senatu gdańskiego śniadaniem. Prócz gości gdańskich obecni byli: minister skarbu Zawadzki, minister Schaetzel, wiceministrowie Lechnicki i Bobkowski, komisarz generalny R. P. w Gdańsku, Pape, oraz szereg wyższych urzędników w M. S. Z.

Posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA, 7. 1. PAT. Dziś odbyło się pod przewodnictwem senatora Targowskiego pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej poświęcone dalszej debacie nad projektem ustawy konstytucyjnej.

Polska w okowach mrozu

KRAKÓW, 7. 1. PAT. Temperatura w Krakowie doszła dziś do 16 st. C. Jest to najniższa temperatura notowana tegorocznej zimy. Wisłą płynie gęsta kra. Żegluga na Wiśle od 5 bm. całkowicie wstrzymano. W godzinach południowych mróz zelżał do 15 stopni.

WILNO, 7. 1. PAT. Mróz, dochodzący w otwartem polu do 33 st. powoduje uszkodzenia kolejowych urządzeń technicznych, jak pękanie przewodów, zamarzanie rur itd. — Dotychczasowe silne mrozy nietylko potrwają dłużej, ale jeszcze się wzmogą głównie na wschodzie kraju.

Porozumienie Włoch z Francją

gwarancją pokoju w Europie Środkowej

Ostatnie rozmowy w Rzymie—Min. Laval w Watykanie

RZYM, 7. 1. Dziś rano spędził minister Laval w hotelu Excelsior, gdzie konferował z dziennikarzami francuskimi oraz ambasadorem francuskim przy Watykanie. Następnie minister Laval w towarzystwie swojej córki, ambasadora oraz towarzyszących mu osób, pojechał do Watykanu. W drodze ludność stolicy zgotowała francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych serdeczną owację. Minister Laval ofiarował papieżowi 3 francuskie dzieła historyczne, o rzadkiej wartości bibljofilskiej z wieku 17-go. Po półgodzinnej audjencji minister Laval przedstawił papieżowi swą córkę oraz członków delegacji francuskiej.

„Lavoro Fascista" stwierdza, że rozmowy francusko - włoskie zostały faktycznie zakończone i że w obecnej chwili odbywają się tylko prace redakcyjne nad sformułowaniem tekstu. Dziennik stwierdza, że porozumienie włosko - francuskie nie jest skierowane przeciw żadnemu państwu.

Minister Laval odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem W. Brytanji sir Eric'em Drummondem.

W toku rozmów Lavala z Mussolinim uzgodniono ostatecznie poglądy w dziedzinie zagadnień kolonjalnych, jak również szczegóły techniczne porozumienia francusko włoskiego w sprawie Europy Środkowej.

Włochy, w myśl układu, zgodzić się miały na stopniową likwidację przywilejów obywateli włoskich w Tunisie, opartych na traktacie 1896 r. Termin zniesienia tych przywilejów nie będzie dokładnie ustalony. Francja ze swej strony ustępuje Włochom terytorjum w Tibesti, które zostanie przyłączone do Libji Włoskiej z tem jednak, iż granica włoska nie dojdzie do jeziora Czad. Dalej Francja ustąpi część terytorjum w Somali Francuskiej na rzecz Erytreji Włoskiej oraz część udziału w kolei przechodzącej przez Abisynję.

W Saarze rozpoczął się plebiscyt

SAABRUCKEN, 7. 1. Plebiscyt w Zagłębiu Saary już się rozpoczął.

Dziś rano otwarto biura głosowań i pierwsi obywatele Saary złożyli swe głosy.

W dzisiejszem głosowaniu biorą udział jedynie osoby, które w dniu właściwego plebiscytu, tj. w przyszłą niedzielę, będą zatrudnione, a więc: urzędnicy państwowi i miejscy, policjanci, landjegrzy, pracownicy kolejowi, tramwajowi, więźniowie itd.

Głosujący legitymują się przed komisją specjalnemi dowodami. Następnie udają się do kabiny, wkładają kartkę plebiscytową do koperty, zaklejają i oddają wraz z dowodem przewodniczącemu, który kopertę i dowód wkłada do drugiej koperty.

W przedterminowem głosowaniu plebiscytowem w Saarbrucken głosowało 200 więźniów, w tem 8 kobiet.

Śmiercionośne lawiny

6 narciarzy zginęło pod śniegiem

WIEDEŃ, 7. 1. Dwaj narciarze angielscy Jahn Howard i Franklin Armstrong, którzy w ub. środę wyruszyli na wycieczkę w okolice Oeztal, zaskoczeni zostali przez lawinę śnieżną, z którą stoczyli się w przepaść.

Drużyna ratownicza znalazła trupa Howarda, natomiast ciała jego towarzysza dotąd nie odnaleziono.

Wczoraj rano wyruszyła do Silva Plana wycieczka narciarska, złożona z czworga włochów z Medjolanu.

Narciarze zabłądzili i natrafili na lawinę śnieżną, w której wszyscy czworo zostali pogrzebani.

Po krótkim czasie udało się odkopać dwuch narciarzy, lecz wszystkie wysiłki przywrócenia ich do życia pozostały daremne.

Drużyna ratunkowa przez całą niedzielę do zapadnięcia zmroku poszukiwała dwojga pozostałych narciarzy, lecz poszukiwania były bezowocne.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WYLECIAŁ W POWIETRZE BUDYNEK AUSTRJACKIEJ FABRYKI PROCHU.

WIEDEŃ, 7.1. W sobotę o godzinie 3 nad ranem w miejscowości Blumau, obok Wiener Neustadt eksplodowały w państwowej fabryce prochu wielkie zapasy prochu strzelniczego, wskutek czego cały objekt fabryczny uległ zniszczeniu. Szkoda materjalna jest bardzo znaczna. Strat w ludziach niema, ponieważ krytycznej chwili fabryka była nieczynna.

Punktualnie o 3 nad ranem usłysze li mieszkańcy Blumau, oraz okolicznej miejscowości Felixdorf pogrążeni we śnie silną detonację, którą słyszano na wet we Wiener Neustadt i Badenie. Żandarmerja zaalarmowała natychmiast okoliczne straże pożarne, które wkrótce przybyły na miejsce eksplozji, nie zdołały jednak uratować objektu. Objekt nr. 195, w którym znajdowały się zapasy prochu ,wyleciał w powietrze.

Przyczyna eksplozji dotąd nie zosta ła jeszcze stwierdzona.

FRANCJA UDZIELI SOWIETOM CZTEROMILJARDOWEGO KREDYTU?

LONDYN, 7.1. Rząd francuski zdecydował się ,wedle doniesień „Daily Telegraph'‟ do udzielenia rządowi sowieckiemu kredytu w wysokości 4 miljardów franków, który ma zostać wypłacony Rosji sowieckiej w ciągu 5 lat.

STRASZNE SKUTKI EKSPLOZJI MATERJAŁÓW PIROTECHNICZNYCH.

BIAŁOGRÓD, 7.1. W sobotę w wigilję prawosławnych świąt Bożego Narodzenia w jednym z tutejszych sklepów z zabawkami nastąpiła straszna eksplozja materjałów pirotechnicznych, która spowodowała wybuch olbrzymiego pożaru.

W sklepie powstała niesłychana panika w czasie której cztery osoby poniosły śmierć, między nimi właściciel sklepu. 5 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Katastrofa wywołała w całem mieście ze względu na święta Bożego Narodzenia, przygnębiające wprost wrażenie. Naoczni świadkowie opowiadają, iż kilku klientów paliło się w sklepie jak żywe pochodnie. Ciężko ranni walczą ze śmiercią. W chwili podawania tej wiadomości trwa dalej akcja ratownicza zmierzająca do ugaszenia ognia. Policja zamknęła silnym kordonem dostęp do ulicy, przy której znajduje się płonący sklep.

GROŹNE KATASTROFY KOLEJOWE W AMERYCE.

NOWY JORK, 7. 1. Z Yukatanu donoszą, że między Acances i Sosuta wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy wykoleił się z niewiadomej przyczyny i trzydziestu podróżnych odniosło ciężkie rany.

Wydarzyła się również poważna katastrofa kolejowa w pobliżu miasta Merida (stolicy stanu Yukatan). Wykoleił się pociąg osobowy. 13 osób odniosło ciężkie rany.

OLBRZYMIE ZASPY ŚNIEŻNE W STANACH ZJEDN.

NOWY JORK, 7.1. W północno zachodniej części stanu New York spadły w ostatnich 24 godzinach olbrzymie masy śniegu, które sparaliżowały ruch wicie komunikację na wielkiej przestrzeni.

Na szosie ciągnącej się wzdłuż rzeki Mohawk kilkaset samochodów utrzęzło w zwałach śnieżnych. Z większych miast wysłano motorowe pługi śnieżne celem uwolnienia odciętych od świata pasażerów.

Pod terorem żółtych piratów

Chińscy „gangsterzy‟ — są dziś potęgą

(Korespondencja własna).

Szanghaj w grudniu.

Współczesny pirat niebardzo jest podobny do tych piratów, których pamięć przechowała nasza wyobraźnia. Pirat — słowo to dziś ma dla nas jakiś nierealny sens. Trochę jest w niem romantyzmu szerokich wód, trochę poezji życia, nie spętanego nakazem i zakazem, urok przygody i urok rzeczy nierealnej, fantastycznej.

Współczesnych piratów, jakże różnych od tamtych z powieści, zna całe wybrzeże chińskie, krążą oni między Signapore, a Szanghajem dając się bardzo dotkliwie we znaki podróżnym. Współcześni piraci, to eleganccy, po europejsku ubrani chińczycy w okularach, o gładko wypomadowanych włosach.

Wodzami tych zmodernizowanych piratów są przeważnie chińscy businessmeni, mieszkający w Szanghaju i innych wielkich miastach chińskich. Potrzebują oni pieniędzy dla utrzymania swoich partyj politycznych, dla wywierania swego wpływu na liczne, albo mniej liczne grono swoich zwolenników. Najłatwiej można czerpać te pieniądze z rozboju.

Wodzowie piratów chińskich urzędują jaknajpoważniej w swoich biurach, siedzą godnie za ogromnemi biurkami, przecierają skórką irchy szkła swoich amerykańskich okularów i najspokojniej w świecie opracowują w najdrobniejszych szczegółach plan jednego napadu po drugim.

Plany te są zresztą bardzo podobne. Prawie zawsze wsiada kilku członków bandy pirackiej na upatrzony okręt. Piraci ubrani są po europejsku i odgrywają rolę pasażerów. W nocy kiedy cały statek śpi, obezwładniają sternika, jeden z nich zajmuje miejsce przy sterze i prowadzi statek na upatrzone z góry miejsce, inni pilnują snu kapitana i oficerów.

Na upatrzonym miejscu czeka na statek jakiś niewielki zresztą okręt piracki. Załoga wdziera się na pokład — statek w ciągu dwóch godzin w rękach piratów.

Piraci chińscy nie zabijają jednak swych ofiar, zabierają im tylko to wszystko, co ma jakąkolwiek wartość materjalną, a ich samych więżą tak długo, póki nie otrzymają żądanego okupu.

— Ameryka? — zapyta ktoś może.

— Nie, piraci chińscy są znacznie lepiej zorganizowani, niż gangsterzy amerykańscy, są lepiej zakonspirowani, stanowią większą potęgę.

Stolicą piratów chińskich jest zatoka Bias w prowincji Kwantung. Przez zatokę tę nie może przepłynąć „bezkarnie‟ żaden statek. Wysoki haracz jest tu jedyną formą okupu przed napadem.

Władze angielskie doskonale wiedzą o działalności piratów, nie mogą jednak nawet w najmniejszym stopniu ukrócić tej plagi. Piraci są mocniejsi od nich, lepiej znają trudne tamtejsze warunki nawigacyjne, celnie strzelają, mają szybkie statki i są właściwie tylko pionkami w rękach bardzo wpływowych polityków.

Służba wywiadowcza piratów zadziwia wprost niesłychaną swoją precyzją. Mają oni swoich szpiegów naprawdę wszędzie. W bankach i biurach podróży, w dzielnicach bogaczy i wśród biedaków. Dzięki tej świetnie zorganizowanej służbie wywiadowczej, wiedzą doskonale, kiedy kto jakim statkiem jedzie i ile wiezie przy sobie pienię dzy.

Sekretarz związku oficerów wybrzeża chińskiego, kapitan Laurenson, który w ciągu długich dwunastu lat badał sprawę piractwa chińskiego, ogłosił w londyńskim piśmie „Time and Tide‟ serję artykułów o organizacji i „sposobie pracy‟ nowoczesnego piratowa.

— „Każdemu znane są dobrze te zatoki i przystanie, do których piraci zapędzają opanowane przez nich statki—pisze kapitan Laurenson — ale dotychczas nie został ujęty żaden z piratów, W ciągu dwunastu lat miałem bezpośrednio do czynienia z temi wszyskiemi sprawami, ale nie przypominam sobie żeby jeden z piratów oddany został w tym czasie sprawiedliwości.

Żółte piractwo rozwija się i doskonali z każdym dniem. Metody ich pracy są nadzwyczaj pomysłowe, ich cechą charakterystyczną jest to, że zmieniają się bardzo szybko. Kiedy zaczniemy się przyzwyczajać do jednej metody i nauczymy się przed nią bronić, wymyślają oni nowy sposób, nową metodę, nowe sztuczki.

— Życie kapitana angielskiej służby handlowej jest ciągłem piekłem. Żyje się w nieslychanem po dnieceniu nerwowem, nigdy nie wiadomo, kiedy.... pasażerowie okażą się piratami. Najlżejszy szmer w nocy brzmi jak wystrzał rewolwerowy, jak pierwszy sygnał napadu piratów.

— A najgorsze z tego wszystkie go jest oczywiście to, że nie stać nas wobec piratów na nic innego, jak tylko na bezsilne oczekiwanie‟.

Es.

Kapryśna księżna jako pustelnica we włosiennicy...

Prasa paryska przytacza interesującą, awanturniczą historję jednej z najpiękniejszych kobiet Francji, księżny de Cahors, która przed niespełna rokiem wywołała wielką sensację w towarzystwie paryskiem tem, iż rozwiodła się z mężem, aby poślubić pospolitego wieśniaka, którego poznała w jakiejś małej wiosce południowej Francji.

Księżna de Cahors opuściwszy małżonka, ukryła się wraz z wybranym swego serca w jakiejś zapadłej dziurze, chcąc odosobnić się całkowicie od reszty świata. Tymczasem stała się rzecz niespodziewana: włościanie miejscowi chcieli poprostu zlynczować przybyłą parę, uważając, że tego rodzaju fantazja i kaprys magnatki francuskiej uwłacza stanowi włościańskiemu, do którego należał wybrany przez księżnę de Cahors mężczyzna. I dopiero policja wezwana z najbliższego miasta przez małżonka księżny de Cahors uwolniła ją i jej towarzysza z tej przykrej sytuacji.

Nastąpił skolei proces rozwodowy księżny de Cahors. Władze sądowe ogłosiły rozwód z winy obojga małżonków i wówczas księżna de Cahors zaślubiła umiłowanego wieśniaka, została zwyczajną obywatelką Oisiere, kupiła sobie małą posiadłość wiejską, w której zaczęła gospodarować wespół ze swym mężem.

Po pewnym czasie sprzykrzyła się jednak ta idylla kapryśnej arystokratce i pewnego pięknego poranku zniknęła ze swej wiejskiej siedziby. Przez dłuższy czas nie można jej było nigdzie odnaleźć. Aż raptem pewnego dnia pojawiła się w Paryżu piękna, promienna, wzbudzająca zachwyt i zazdrość innych kobiet swemi toaletami. Przez parę tygodni wiodła w nadsekwańskiej stolicy fantastyczny wprost tryb życia, organizując przeróżne zabawy, ciesząc się bez przerwy dniem i nocą. I znowuż pewnego pięknego poranku zniknęła b. księżna de Cahors z widowni Paryża, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów...

I dopiero w tych dniach odnaleziono znowu piękną, kapryśną kobietę. Oto jeden z jej dawnych znajomych „odkrył‟ ją podczas wycieczki w okolice Paryża. Ze zdumieniem rozpoznał piękną księżnę de Cahors w kobiecie, która odziana we włosienicę, niosąc dzbanek z wodą na ramieniu, kroczyła wolno przez las. Zaintrygowany tem młodzieniec szedł krok w krok za tajemniczą niewiastą i doszedł w ten sposób aż do jakiejś pieczary w ścianie skalnej, w głębi lasu. Odziana we włosienicę kobieta zniknęła w głębi owej pieczary, a śledzący ją mężczyzna zatrzymał się dyskretnie przed otworem w skale, poczem udał się do najbliższej wioski, aby zaczerpnąć informacyj o owem tajemniczem ustroniu.

Chłopi z owej wioski opowiedzieli mu, iż pieczara skalna, zamieszkiwana jest od kilku lat przez jakiegoś młodego samotnika, który żyje w odludziu, zbierając rośliny, spędzając czas na rozmyślaniach i fabrykowaniu jakichś „zdrowiodajnych‟ napojów. Przed paroma tygodniami — opowiadali wieśniacy — do samotni młodego pustelnika przybyła jakaś młoda kobieta, którą czasami spotkać można podczas jej samotnych wędrówek po lesie, odzianą we włosienicę..

Znajomy księżnej de Cahors nie miał już teraz żadnych wątpliwości, że wiedział napewno, kim była owa niewiasta, którą spotkał w lesie. Powróciwszy do Paryża, zaalarmował natychmiast całe koło znajomych, którzy wszyscy razem postanowili wyruszyć do owej pustelni leśnej, w celu odwiedzenia księżnej de Cahors. Jakież było jednak ich rozczarowanie, gdy przybywszy na miejsce nie zastali w skalnej pieczarze nikogo... Widocznie młody pustelnik i jego przygodna towarzyszka, zmiarkowawszy, że ktoś wpadł na ich ślad, ulotnili się... Prawdopodobnie „zaszyli się‟ gdzieś jeszcze dalej w gęstwinie leśnej, aby nikt im nie przeszkadzał w ich samotni

Między państwem i obywatelem

Każdy mieszkaniec miasta o stałym adresie otrzymuje nieomal codziennie nieoczekiwane listy. Są to bądź hojnie rozrzucane wydawnictwa reklamowe, bądź też prośby o „cegiełki“ dla przeróżnego rodzaju imprez.

Ta nasza korespondencja jest jednak niczem w porównaniu z ogromem balastu korespondencyjnego, jaki otrzymują najwyższe osobistości w państwie. Każdy z czynników władz ma powierzony sobie pewien zakres działania, reprezentujący określony dział interesów państwowych, społecznych, obywatelskich. Jeśli więc minister poczałby zajmować się sprawami, należącemi do kompetencyj referenta, ucierpiałoby na tem kierownictwo ministerjum, podobnie jak ucierpiałoby starostwo, gdyby jego kierownik począł się zajmować wyłącznie sprawami jednej gminy.

Aczkolwiek zasada podziału prac i kompetencyj jest najzupełniej oczywista, niemniej premjer w wywiadzie prasowym uznał za potrzebne stwierdzić, że sprawa, która powinna być załatwiana w obrębie powiatu, albo którą może załatwić drobny referent, przedkładana jest bardzo często przez interesanta nie władzy właściwej i komórce w organizmie państwa dla danej sprawy właściwej, ale czynnikom wyższym, a nieraz i najwyższym w państwie.

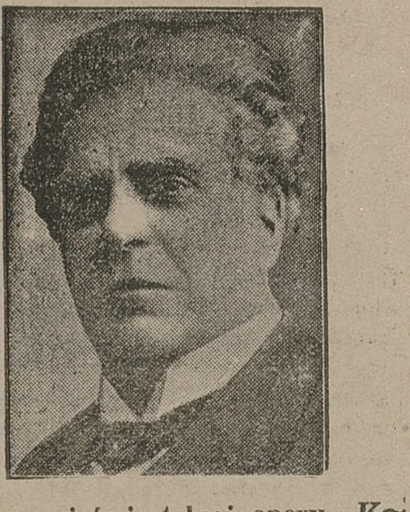
Niema dymu bez ognia — powiada przysłowie. Dlatego skłonni jesteśmy przypuszczać, że poza zwykłym jeszcze u nas brakiem uświadomienia obywatelskiego, tkwi w tych zjawiskach jeszcze coś więcej, że najwięcej próśb i podań, skarg i apelacyj napływa z tych okolic, gdzie jakaś komórka urzędowa nie potrafi stanąć na wysokości zadania.

Z praktycznego doświadczenia wiemy, że o wartości najbardziej nawet skrupulatnie, najidealniej pomyślanej instytucji stanowi człowiek — właściwy człowiek na właściwem miejscu. Wystarczy, że mała komórka — jakiś sekretarz gminy, referent w starostwie, w urzędzie skarbowym, kancelista w ubezpieczalni społecznej źle i niedbale wykonuje swoje obowiązki, aby fakt ten dziesięciokrotniał z dnia na dzień. Odłożenie papieru „pod sukno“ to jakby wstrzymanie biegu ludzkiego życia, zamykanie zaś uszu na głos petenta jest źródłem niezadowolenia, umniejszającego dynamiczne walory maszerującego ku jutru społeczeństwa.

Zdajemy sobie sprawę, jak ważną i odpowiedzialną pracę wykonuje najbardziej nawet skromny urzędnik, wiemy, że na barki tego urzędnika spada całym ciężarem analfabetyzm, brak uświadomienia obywatelskiego, kryzys gospodarczy, ludzka niecierpliwość i ludzkie przywary, ale wiemy również, że dobra wola potrafi czynić cuda nawet w najgorszych, w najmniej sprzyjających warunkach. Typ urzędnika, który wita przyjaźnie interesanta, który z całem zrozumieniem swych zadań wspomaga radą i wskazówką obywatela, borykającego się z koniecznościami formalnemi, typ urzędnika, który umie załatwiać sprawe szybko, od ręki, lub jeśli wymaga dalszego urzędowania, poucza i kieruje na właściwe miejsce, który nie ustosunkowuje się a priori do obywatela jak do złodzieja — ten typ zwycięża z dniem każdym w naszej administracji państwowej i zyskuje taki poważny stan posiadania w administracji odrodzonego samorządu.

Zły ten urzędnik, który depcze poczucie sprawiedliwości obywatela w jego interesach życiowych, staje jako zapora między nim a państwem. To zapewne chciał powiedzieć pan premjer Kozłowski w ostatnim swoim wywiadzie. I tyczy się to każdego urzędnika w Polsce od woźnego do wojewody.

NOWA OPERA PIOTRA MASGANIEGO.



Twórca nieśmiertelnej opery „Kawalerja rusticana“, włoch Piotr Masgani, stworzył nową operę „Nero“, która poraz pierwsze wystawiona będzie w Medjolanie w dniu 16 bm. Na zdjęciu świetny kompozytor.

NOWY RZĄD JUGOSŁAWJI KONTYNUUJE POLITYKĘ ZMARŁEGO KRÓLA ALEKSANDRA.



Rząd jugosłowiański z premjerem Jewticzem (z prawej) na czele podał izbie posłów do wiadomości swój obecny program rządowy. Premjer Jewticz w swem expose oświadczy, iż rząd jego prowadzić będzie politykę b. króla Aleksandra.

Kraj kupców i marynarzy

(Korespodencja własna)

Kopenhaga, w grudniu.

Kiedy opuszczałam Danję po kilkutygodniowym pobycie miałam jedno wrażenie: Danja jest krajem czarującym. Można się w niej naprawdę zakochać. Urok Danji polega na jej cudownie kojącym spokoju. Pomimo, że tętno życia nie jest słabsze, niż w sąsiednich krajach Zachodu, Danja-asfaltowych dróg, małych, zagubionych wśród pól i ogrodów ferm, setek wysepek i modernistycznych miast — wydaje się oazą spokoju. Wrażenie to jest wywołane poczęści dobrobytem całego kraju i jego mieszkańców.

Danja, jej spokój i tryb życia, zamieszkujących ją ludzi, jest od nas bardzo daleko. Nie dzieli nas odległość tysięcy kilometrów czy węzłów morskich. Od Danji, jej kultury i życia odlegli jesteśmy o jakieś sto lat czasu, a przedewszystkiem o wielką wojnę.

Twierdzenie, jakoby duńczycy zawdzięczali swój dobrobyt i bogactwo specyficznej knjunkturze państwa neutralnego w czasie ostatniej wojny — jest zgoła błędne. Ten dobrobyt, te nowoczesne „cottages“ wzdłuż duńskiej Riwjery, wspaniałe autostrady, luksusowe sklepy, cudowne samochody, stu tysięczne nakłady gazet — zawdzięcza Danja swej kulturze oraz pracowitości mieszkańców, których stolica nie darmo nazywa się København, co oznacza w języku duńskim port kupiecki.

Trzecim skolei dowodem—zamożności jest fakt, że Danja nie posiada armji; utrzymuje jedynie stu kilkudziesięciu gwardzistów. Można sobie wyobrazić, jakie w tych warunkach mają powodzenie postawni i wspaniale ubrani gwardziści w wysokch czapkach z pióropuszami.

Zamożność i dostatek Danji nie są równoznaczne z krzyczącym luksusem dorobkiewiczów. Ci ludzie używają do statku jako rzeczy codziennej do której są od dzieciństwa przyzwyczajeni. Nawet bezrobotni żyją w tem trzy i pół miljonowem państwie na dostatniej stopie życiowej, gdyż oprócz 60 koron miesięcznie zapomogi (1 korona odpowiada 1 zł. 23 gr.) otrzymują bezpłatnie mieszkanie w jasnych i czystych domach robotniczych, kilka razy na miesiac bilet do teatru, obonament radjowy i raz na rok ubranie.

Pomimo tych napozór pomyślnych warunków nie opłaca się tam być bezrobotnym, gdyż przy niezbyt wysokich kosztach życia najniższa płaca dzienna robotnika w kopenhaskiej fabryce Forda wynosi 20 koron.

Kopenhaga, stolica tego szczęśliwego kraju, jest jednem z najmilszych miast Europy. Nie należy jej tylko zwiedzać w niedzielę lub święto. Zastaje się bowiem miasto wyludnione. Duńczycy nie lubią bawić się w dni świąteczne w lokalach publicznych.

Stolicę Danji można nazwać miastem rowerów i pomników. Nigdzie nie widzi się tyle rowerów co tutaj. Specjalnie wyznaczonemi dla kolarzy szlakami jadą wszyscy: od małych 4-5 letnich dzieci począwszy, a skończywszy na starych panach w uroczystych cylindrach i paniach w przedpotopowych kapeluszach.

Danja, kraj kupców jest zarazem krajem marynarzy i tradycyj marynarskich. To też obok każdego domu, willi wznosi się wysoki maszt, na który w dzień powszedni wciąga się małą a w niedzielę i święta wielką chorągiew.

Czystość i uczciwość są dwiema kardynalnemi cechami duńczyków, szczycących się procentowo największym zużyciem mydła. A uczciwość tamtejsza podobnie jak i u innych narodów Północy — jest przysłowiowa. Nawet w nocy widzi się samotnie stojące rowery na ulcy. Rano zaś przed wszystkiemi domami stoją bańki z mlekiem i kosze z pieczywem, które każdy przechodzeń mógłby z łatwością ukraść. W Danji są jednak one zupełnie bezpieczne. To też nic dziwnego, że w tych warunkach liczba policji jest zredukowana do minimum..

Wieczorem świeci Kopenhaga neoonowmi reklamami, rozbrzmiewa gwarem tłumu i dźwiekami muzyki. Ruch samochodowy jest ogromny Ludzie pogodni, jasnowłosi i roześmiani idą tłumnie wieczorami do kin, kawiarni i restauracyj.

To jest Danja nowoczesna. Ale gdy się zobaczy liczne piekne i stare kościoły, bastjon z armatami w zamku Kronberg, gdy się pojedzie do Helsinger i spojrzy na brzeg i starożyne armaty, wycelowane ku szwedzkiemu brzegowi wtedy ujrzy się Danję taką samą, jak w XVII stuleciu. Tutaj nic się nie zmieniło. Te same skały, te same mury, ten sam skalisty brzeg morski i to samo morze.

J. R.

Na froncie pracowniczym

w Zagłębiu Dąbrowskiem

SPRAWA WYMÓWIENIA PRACY URZĘDNIKOM HR. RENARD, TOWARZYSTWA GRODZIECKIEGO I WARSZAWSKIEGO.

W nadchodzącą środę odbędzie się na skutek starań polskiego związku pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie konferencja, na której ponownie zostaną omówione sprawy związane z ogólnemi wymówieniami pracownikom umysłowym towarzystw grodzieckiego i warszawskiego oraz gwarectwa hr. Renard.

Jednocześnie dodać należy, że dyrekcja gwarectwa hr. Renard nie przesłała dotąd żadnych przez inspektorat pracy wykazów szczegółowych dotyczących personelu tak, że następna konferencja będzie się mogła odbyć najwcześniej dopiero w czwartek, dnia 10 bm. po powrocie delegatów pracowniczych z Warszawy.

O ile do dnia 15 bm. nie nadejdzie z ministerjum przemysłu i handlu odpowiedź w sprawie przyjazdu do Zagłębia komisji lustracyjnej celem zbadania stanu kas brackich, wówczas C. Z. G. zamierza jakoby proklamować protestacyjny strajk górników.

W SPRAWIE KAS BRACKICH W ZAGŁĘBIU.

W dniu wczorajszym odbyło się w Sosnowcu posiedzenie okręgowego komitetu C. Z. G., na którem omawiana była sprawa kas brackich w Zagłębiu.

UPRZEDZANIE O CZASIE TRWANIA ROZMÓW MIĘDZYMIASTOWYCH.

Ministerjum poczt i telegrafów zarządziło, aby w ruchu krajowym zaniechano uprzedzania o upływie 3-minutowych jednostek trwania rozmów międzymiastowych. Abonentom pozostawiono jednak możność określenia z góry czasu trwania rozmów w momencie ich zgłaszania: w wypadkach, gdy abonent przy zgłoszeniu rozmowy określi czas jej trwania, o upływie tego czasu będzie przez personel, wykonujący zgłoszenia, uprzedzany, przyczem czas ten będzie liczony według jednostek trzyminutowych.

Zarządzenie to ma na celu ujednostajnienie czynności przy wykonywaniu połączeń telefonicznych, tak w ruchu krajowym, jak i zagranicznym, gdyż przepisy międzynarodowe nie przewidują obowiązku uprzedzania o czasie trwania rozmowy i w ruchu z zagranicą nie było ono wogóle stosowane.

—oOo—

PRZED POŁĄCZENIEM FUNDUSZU BEZROBOCIA Z FUNDUSZEM PRACY.

W ministerjum opieki społecznej znajdują się obecnie na ukończeniu prace nad rozporządzeniem wykonawczem do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu funduszu bezrobocia z funduszem pracy. Jednocześnie przygotowuje się statut nowego zreorganizowania funduszu pracy i przepisy służbowe dla pracowników. W pracach tych biorą czynny udział prezes funduszu pracy p. Mikołaj Dolanowski i naczelny dyr. poseł Madeyski.

Jak wiadomo, ustawa o połączeniu funduszu bezrobocia z funduszem pracy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia rb.

Opłatek u legjonistów w Sosnowcu

Związek legjonistów w Sosnowcu urządził w ub. sobotę w sali zw. prac. przem. i handlowych tradycyjny opłatek. Poza licznie zgromadzonymi członkami związku i ich rodzinami, wzięli również w tej uroczystości udział: wicestarosta Izydorczyk, wiceprezydent m. Sosnowca p. H. Almstaedt, prezes rady powiatowej BBWR. p. J. Kaczkowski, wicepr. rady pow. BBWR. p. Cholewicki oraz reprezentanci PW. i WF.: p. Kantor - Mirski, prezes zw. legjonistów, p. Konieczna — zw. pracy obyw. kobiet, p. Styka, prezes okręg. zw. rezerwistów, dyr. Mazur — Zrąb, prezes pow. zw. strzeleckiego p. Szenk, prez. POW. p. Pisz czyk, komendant okręg. zw. podoficerów rezerwy p. Dyner, prez. zw. powstańców śląskich — p. L. Kalkowski i in.

Uroczystość opłatkową zagaił przemówieniem prezes oddziału zw. legjonistów, p. Szpineter, witając w serdecznych słowach gości i brać legjonową. Prez. Szpineter piękne swe przemówienie zakończył aby legjoniści w dalszym ciągu, kar nie współpracowali w myśl wskazań i idei Marsz. Piłsudskiego, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie dłuższe przemówienia wygłosili wicestarosta Izydorczyk i prez. Kaczkowski.

Nastrój w czasie uroczystości panował nadzwyczaj miły i serdeczny. Związek legjonistów otrzymał szereg listów z życzeniami owocnej pracy.

Nowy urząd telefoniczno-telegraficzny w Sosnowcu

SOSNOWIEC — OŚWIĘCIM I ŻYWIEC OBJĘTE DZIAŁALNOŚCIĄ NOWEGO URZĘDU.

W związku z reorganizacją terenową przeprowadzaną przez ministerjum poczt i telegrafów, z dniem 1 bm. został skasowany urząd telefoniczny Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Na miejsce skasowanego urzędu powstał urząd telefoniczno-telegraficzny w Sosnowcu, który obejmować będzie 3 nadzory, a mianowicie: okręg Zagłębia Dąbrowskiego, Oświęcim i Żywiec, aż do granicy czeskiej.

Kierownikiem tego urzędu został mianowany, dotychczasowy naczelnik urzędu telefonicznego w Sosnowcu, inż. Stefan Brodowski.

Auto najechało na rowerzystę

W święto Trzech Króli na szosie zagórskiej w pobliżu Dańdówki miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie na przejeżdżającego rowerem Leona Oczkiewicza, zamieszkałego na Jęzorze, najechało auto osobowe, prowadzone przez szofera St. Konopnickiego.

Rowerzysta doznał złamania lewej nogi. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala renardowskiego w Sosnowcu.

Szoferem zajęła się policja.

Złodzieja okradziono w Sosnowcu

PIEKARCZYK Z TYCH NIE DŁUGO CIESZYŁ SIĘ SKRADZIONEMI PIENIĘDZMI.

4 b. m. skradł uczeń piekarski Herman Koch z Tych mistrzowi piekarskiemu Nowakowi 1.400 złotych. Natychmiast po kradzieży Koch ulotnił się i wszelkie poszukiwania policji były bezskuteczne. Ostatnio Koch powrócił ponownie do Tych. Policja przystąpiła natychmiast do aresztowania go. W toku przesłuchiwań przyznał on się do winy, stwierdził jednak, że pieniędzy już nie posiada. **Wyjaśnił on, że natychmiast po kradzieży wyjechał do Sosnowca, gdzie poznał w pewnym lokalu jakąś kobietę lekkich obyczajów, która zaprowadziła go do jakiegoś mieszkania i tam w porze nocnej go okradła. Złodziejki, mimo poszukiwań, nie mógł odszukać.**

Schwytanie sprawców włamania

do sklepu jubilerskiego w Czeladzi

W listopadzie ubiegłego roku dokonano włamania do sklepu jubilerskiego Izraela Honigmana w Czeladzi.

Dopiero onegdaj złodzieje dostali się w ręce policji.

Mianowicie w Czeladzi zatrzymani zostali trzej podejrzani osobnicy: Zygmunt Chmurzyński, zamieszkały w Będzinie przy ul. Poprzecznej 22, Kazimierz Bronicki, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Staszica 20 i Edward Nowak, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Okrzei nr. 24.

W toku dochodzenia ustalono, że trzej schwytani towarzysze dokonali właśnie włamania do sklepu Honigmana.

Złodziei po przesłuchaniu przekazano władzom sądowym.

KRONIKA

Wtorek 8 Styczeń	Dziś Seweryna Op., Juljana Jutro: Marcjanny P. M. Wschód słońca: 7.34 Zachód słońca: 3.48

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 8 stycznia.

6.45. „Kiedy ranne wstają zorze". 7.25. Muzyka poranna (płyty). 6.52. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.15. Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy. 12.10. Koncert. 12.45. Listy do dzieci. 15.45 Koncert orkiestry Warsa. 16.45. Skrzynka PKO. 117.00. Muzyka baletowa. 17.25 Skrzynka językowa. 17.35. Recital z Poznania 18.15. Koncert. 18.35. Płyty. 18.45. Literacki rejs z Gdańska do Gdyni. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20. Feljeton aktualny. 19.30. Piosenki. 19.45. Program na dz. nast. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Feljeton muzyczny. 20.15. Wieczór literacki ze Lwowa. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Muzyka lekka. 21.15. Koncert międzynarodowy muzyki fińskiej. 21.45. Muzyka lekka. 22.00. Recital fortepianowy. 22.45 Rozmowy w języku esperanckim z Krakowa. 23.00. Wiadom. meteor. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Wtorek, 8 stycznia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Transmisja z Warszawy. 12.15 Dlaczego młodzież szkolna nie powinna należeć do pozaszkolnych klubów sportowych. 13.00 Transmisja z Warszawy. 15.35. Giełda zbożowa. 15.40 Wiadomości bieżące 15.45 Transmisja z Warszawy. 1700 Płyty. 17.25 Transmisja z Warszawy. 18.00 Kolenda na Beskidzie 18.15 Transmisja z Warszawy. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień następny 19.50 Transmisja z Warszawy. 19.56 Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z Krakowa 22.30 Koncert reklamowy. 22.45 Jak wygląda wieś duńska. 23.00 Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) **Rekordy złodziejskie.** Łakomiec Jacenty, zam. w Brzezinkach, pow. kieleckiego, zameldował, że na ulicy Warszawskiej w Kielcach skradziono mu z wozu worek z zawartością pół kg. machorki, 5 kg. cukru i innych rzeczy, wart. 60 zł.

Lejman Romuald, zam. w Kielcach, Plac Wolności 7, zameldował, że z rzeźni miejskiej skradziono mu 10 sznurów tynkali (kiszek wołowych) wart. 15 zł.

Borensztajn Mordka, zam. w Kielcach plac Marszałka Piłsudskiego 1 — zameldował, że przyszła do niego nieznana dziewczyna celem objęcia posługi i tegoż dnia odeszła.

Po odejściu dziewczyny Borensztajn stwierdził brak 1 pary pantofli damskich, wart. 13 zł.

(k) **Koła dzielnicowe BBWR. w Kielcach.** Na terenie Kielc rozwija ostatnio bardzo intensywną działalność sekretarjat rady grodzkiej BBWR.

Na przedmieściach Kielc stworzono cały szereg kół dzielnicowych BBWR., zaopatrzonych w świetlicę i czytelnie pism. Szereg dalszych kół znajduje się w stadjum organizacji. Troską rady grodzkiej jest obecnie potrzeba zorganizowania bibljoteki dla powstałych kół dzielnicowych, oraz urządzenia stałych odczytów na aktualne zagadnienia państwowe.

Na zebraniach kół dzielnicowych są między innemi poruszane i omawiane bolączki danego przedmieścia, które w miarę możności usuwano są przez władze. Trzeba dodać, że staraniem rady grodzkiej stworzono w Kielcach uniwersytet robotniczy, który kształci 75 słuchaczy i jako ośrodek wychowawczo - społeczny spełnia należycie swe zadanie.

(k) **Kradzież w kościele.** Stefczyńska Joanna, zam. w Kielcach przy ul. 3 Maja 15 zameldowała, że będąc w kościele katedralnym, pozostawiła chwilowo torebkę w ławce i poszła pod ołtarz, a gdy po kilku minutach wróciła—stwierdziła brak torebki.

Z Zagłębia

ROZPOCZĘCIE WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE ROBOTNICZYM W DĄBROWIE I BĘDZINIE.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się wykłady na uniwersytecie robotniczym im. Adama Skawrczyńskiego w Dąbrowie i Będzinie.

—o—

WYDAWANIE KONCESYJ NA PROWADZENIE PRYWATNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Na terenie obwodu szkolnego sosnowieckiego istnieje bardzo dużo szkół powszechnych prywatnych bez koncesji. Wszyscy właściciele prywatnych szkół powszechnych winni niezwłocznie wnieść odpowiednio udokumentowane podania do inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, bowiem kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego ustaliło dzień 30 czerwca 1935 r. jako ostateczny termin wypełnienia przez właścicieli pryw. szkół warunków, przewidzianych w ustawie o prywatnych szkołach zaś jako ostateczny termin zamknięcia szkoły dzień 31 sierpnia 1936 r.

—o—

— Lektorjum powszechne w Sosnowcu. W środę w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt pt. „O nowej szkole w Polsce".

W odczycie tym omówi inspektor szkolny dr. Stanisław Kursa znaczenie, cele i skutki reformy szkolnej. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

— Bal kostjumowo - maskowy w Dąbrowie. Zw. pracowników przemysłowych i handlowych w Dąbrowie urządza dnia 12 bm. w salonach resursy bal kostjumowo - maskowy.

Program balu zapowiada wiele miłych niespodzianek.

— Ogólne zebranie pracowników fryzjerskich. Dziś, w lokalu przy ul. 1-go maja 12-a w Sosnowcu odbędzie się ogólne zebranie pracowników fryzjerskich, zatrudnionych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Początek zebrania o godz. 8 wiecz.

— Gwiazdka „rodziny kolejowej" w Sosnowcu. Staraniem koła „rodziny kolejowej" i KPW. odbył się w świetlicy KPW. w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego 3 obchód gwiazdkowy dla dzieci pracowników kolejowych stacji Sosnowiec.

Przy choince zgromadziło się wiele dzieci z rodzicami. Następnie wygłoszono przemówienia i koncertował chór KPW. pod batutą dyr. prof. Powiadowskiego, który odśpiewał szereg kolend, poczem „Betleem Polskie" odegr. dzieci pow. szk. kol. nr. 19 pod reżyserją p. Franka, przy udziale kier. muzycznego p. Drzewieckiego. W przerwach koncertowała orkiestra kolejowa. Na zakończenie obdarzono łakociami około 350 dzieci, ponadto 17 sierot po pracownikach kolejowych otrzymało ciepłe sweterki, pończochy i rękawiczki.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż pracownicy warsztatów parowozowni Sosnowiec zrzekli się swych kuponów gwiazdkowych na rzecz biednych sierot dożywianych przez koło „rodziny kolejowych".

— Kuźnica BBWR. w Sosnowcu — Sielcu. Zarząd przypomina członkom i sympatykom, że w dniu 9 bm. o godz. 19 odbędzie się referat na temat: „Państwo absolutne i państwo konstytucyjne" z cyklu „Nauka o Państwie". Referat wygłosi mgr. W. Sandelewski. Wejście bezpłatne.

Przysposobienie zawodowe w żeńskich oddziałach strzeleckich pow. będzińskiego

Wydział pracy kobiet przy zarządzie powiatu będzińskiego Z. S. zorganizował w lokalu oddziału strzeleckiego Niemce trzytygodniowy skoszarowany kurs wyszkoleniowo - wychowawczy w zakresie gospodarstwa domowego.

Przy pomocy materjalnej starosty J. Boxy, prezesa wojewódzkiej rady BBWR. dra W. Gosiewskiego i wice prezydenta m. Sosnowca H. Almstaedta 40 uczestniczek kursu miało możność nauczyć się kroju i szycia, haftów, robótek kobiecych, gotowania, ratownictwa i niezbędnych wiadomości z przysposobienia rolniczego w zakresie gospodarstwa domowego.

Kierowniczką kursu była przewodnicząca wydziału pracy kobiet E. Pierzchałowa, komendantką E. Galotówna, instruktorkami pp. Langowa, W. Łukaszewska, A. Nowicka. Opiekę lekarską prowadzili dr. Zyss, Bogacki, oraz p. Łyckoś. Wybitną pomoc kierownictwu okazywała prezeska oddziału żeńskiego M. Zygmańska i p. Bączkowska.

Dysponując stosunkowo skromnemi środkami materjalnemi kierownictwo wraz z instruktorkami włożyło ogromną ilość pracy i wysiłków zarówno w organizację jak i w programy zajęć.

W czasie trwania kursu przeprowadzili lustrację zakończone każdorazowo przemówieniami okolicznościowemi: doktorstwo W. Gosiewscy, komendant podokręgu Z. S. mjr. Hild, komendantka podokręgu Z. S. J. Kwiecińska, powiatowy komendant pw. por. W. Nowakowski z małżonką oraz władze powiatowe w osobach: prezesa W. Szenka, komendanta Z. Nowary, J. Placek i S. Abratański.

OPŁATEK CZŁONKÓW KÓŁKA ROLNICZEGO W GZICHOWIE.

W kółku rolniczem w Gzichowie odbył się tradycyjny opłatek.

Zebranie zaszczycili swą obecnością: ks. prob. Peche, prez. Rzeczkowski, dyr. Kosibowiczowie, insp. Janiczak, prezes Kozłowski. W miłym i radosnym nastroju wśród szeregu przemówień złożono sobie życzenia. Obowiązki gospodyń ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich obecnych wypełniały pp. Mańkowa i Hercholdowa.

—o—

— Choinka dla dzieci z Modrzejowa. Staraniem sekcji robotniczej BBWR. koło Modrzejów, urządzona została choinka dla biednej dziatwy. Po przemówieniach i śpiewach dzieci przy oświetlonej choince obdarzono podarunkami następującemi: 17 par butów, 19 swetrów, 5 par majtek, 10 sukienek, 25 par pończoch, oraz rozdano 100 dzieciom pakunki żywnościowe. W drugi dzień świąt rozdano 100 litrów mleka. Wszystkim ofiarodawcom zarząd koła składa serdeczne podziękowanie.

— Opłatek PCK. w Czeladzi. Onegdaj w lokalu własnym odbył się tradycyjny opłatek polskiego czerwonego krzyża w Czeladzi.

Uroczystość zagaił p. M. Koprzywa, poczem przemówienia okolicznościowe wygłosili: p. J. Tajchman i przedstawiciel oddziału PCK. w Sosnowcu p. Sroczyński.

Drużynie obrony przeciwgazowej PCK. w Czeladzi wręczono 3 kostjumy przeciwiperytowe i dyplom, jako pierwszą nagrodę zdobytą w marszu drużynowym w Sosnowcu.

W opłatku wziął również udział kom. J. Miodyński.

Przedstawiciele miasta byli obecni także na opłatku w świetlicy miejskiej i na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi.

Mąż namawiał żonę do dzieciobójstwa

OSOBLIWY PROCES NA TLE CUDZOŁÓSTWA PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Osobliwa sprawa była wczoraj przedmiotem procesu w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Przed sądem stanął 42-letni mieszkaniec Łęki, pow. będzińskiego Jan Flasza, jako oskarżony o namawianie swej żony do zbrodni dzieciobójstwa.

Flasza podejrzewał żonę o zdradę a domysły jego potwierdzały się w miarę podrastania ich dziecka. Pewnego razu Flasza powziął straszny plan: — odebrać żonie dziecko i zgładzić je. Ponieważ Flaszowa, jakby przeczuwając złe zamiary męża, nie odstępowała dziecka ani na chwilę, F. zmuszał ją do zbrodni biciem.

Kiedy to nie skutkowało, Flasza dał rzekomo żonie termin do 15 maja ub. r. do którego to czasu Flaszowa miała zabić dziecko, względnie zamorzyć je głodem. W razie gdyby tego nie uczyniła, zagroził jej zarąbaniem siekierą. Flaszowa udała się wówczas o pomoc do policji i sprawa skierowana została do prokuratury.

Obecnie Flasza do winy się nie przyznał. Tłumaczył się, iż bił żonę za cudzołóstwo i zaprzeczył temu, jakoby kiedykolwiek namawiał ją do pozbycia się dziecka.

Wobec tego, że świadkowie nic konkretnego do sprawy nie wnieśli, sąd z braku dowodów, Flaszę uniewinnił.

Złodzieje grasują w Sosnowcu

Na ul. Dekierta w Sosnowcu przytrzymano grasującego w halach targowych kieszonkowca, 26-letniego Piotra Majewskiego (bez stałego miejsca zamieszkania) w chwili, kiedy wyciągnął z palta portmonetkę z pieniędzmi Fajgli Brajtman (Sosnowiec, Dekierta 4) i podał nieujawnionemu dotych zas wspólnikowi.

Majewski stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał „doliniarza" na 6 miesięcy więzienia.

* * *

Sabina Wasielak, lat 38 (Sosnowiec, Robotnicza 15), zawodowa złodziejka, skradła przy kasie kolejowej w Sosnowcu portfel, zawierający kilkadziesiąt złotych, Ludomirowi Mirkowi z Dańdówki.

Niepoprawną złodziejkę skazał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu na osiem miesięcy więzienia.

— Niszczenie drzewek na szosie Łosień — Strzemieszyce Wielkie. Przed dwoma laty została oddana do użytku publicznego szosa Łosień — Strzemieszyce Wielkie, którą obsadzono drzewami owocowemi i klonami. W pobliżu Strzemieszyc Małych na t. zw. Kazdębiu kilkadziesiąt palików od drzew zostało ostatnio skradzionych i drzewa przez to w przeważnej części zostały zniszczone.

Winnych należałoby odnaleźć i surowo ukarać.

— Kradzieże. Onegdaj w nocy złodzieje włamali się do komórki Szymona Gemajnera (Sosnowiec, Sąsiedzka 2) skąd skradli 20 litrów soku, smalec i nakrycia stołowe, wartości 100 zł.

W sklepie przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu, skradziono Dawidowi Woźnicy (Sosnowiec, Modrzejowska 25), walizkę z różnego rodzaju swetrami, wartości około 400 zł.

Złodzieje dostali się do mieszkania dr. Wincentego Kurzyka, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 10 gdzie zostali jednak spłoszeni przez służącą i zbiegli, zabierając tylko brzytwę, wartości 5 zł.

Z nowobudującego się domu przy ul. Małobądzkiej 5 w Sosnowcu, złodzieje skradli 4 zamki mosiężne, zasówki i klamki do okien, wartości 25 zł.

Skradzione rzeczy należały do Franciszka Żaka, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Rzymskiej 8.

Z Zawiercia

(z) **Drugie posiedzenie rady miejskiej.** W czwartek, o godz. 7.30 odbędzie się drugie skolei posiedzenie rady miejskiej, na którem dokonany zostanie wybór 4 ławników.

(z) **Zabawa ligi morskiej i kolonjalnej.** W nadchodzącą sobotę o godz. 9 wieczorem w salonach resursy TAZ. — zarząd miejscowego oddziału ligi morskiej i kolonjalnej urządza zabawę karnawałową z bogato urozmaiconym programem. Czysty dochód z zabawy przeznaczony zostanie na fundusz obrony morskiej.

(z) **Choinka u inwalidów.** Onegdaj zarząd powiatowego koła związku inwalidów wojennych urządził tradycyjną choinkę dla dzieci szkolnych, inwalidów wojennych i dla sierot po inwalidach, połączoną ze wspólną herbatką dla dzieci.

Na uroczystość tę przybyło z rodzicami 80 dzieci. Uroczystość zagaił prezes powiatowego koła, p. Maciej Pleban, który po powitaniu przybyłych wygłosił okolicznościowe przemówienie Następnie dziatwa zebrała się przy płonącej choince, gdzie przy akompanjamencie skrzypiec odśpiewała kilka kolend, poczem zasiadła do podwieczorku, składającego się z ciasta i herbaty. Podczas podwieczorku dłuższe przemówienie do zebranych rodziców i dziatwy wygłosił p. Jan Kania. Następnie wszystkie dzieci obdarowane zostały paczkami, zawierającemi kiełbasę, bułki i słodycze. W czasie podwieczorku i rozdawnictwa paczek dziatwa odśpiewała kilka kolend oraz wygłosiła szereg deklamacyj.

(z) **Kradzieże.** Makieła Stefan (Włodowska 9) zameldował w policji, iż nocy onegdajszej nieznani sprawcy dokonali włamania do jego zabudowań, skąd skradli mu 1 wieprza i 12 kur.

Rogalczowi Bartłomiejowi skradziono onegdaj z zamkniętej szafy marynarkę i kamizelkę.

Ryńskiej Gitli (Porębska 4) nieznani sprawcy skradli z zamkniętego mieszkania bieliznę wartości 50 zł.

W OKOWACH LODÓW.



Czem dalej na wschód i północ, tem większe mrozy. W Prusach Wschodnich mróz skuł już dawno jeziora i rzeki. Zdjęcie nasze przedstawia kuter, uwięziony w lodach.

Krwawy dramat w Pabjanicach

Pabjanice pod Łodzią były w sobotę widownią krwawego mordu. W domu przy Trembackiej 10 zamieszkiwał niejaki Stanisław Missała, który od siedmiu lat utrzymywał stosunek z niejaką Stefanją Teszyk. Teszykówna od dwuch lat chorowała na oczy, a stan jej ostatnio tak się pogorszył, że prawie nic nie widziała. Missała, pragnąc pozbyć się kochanki, maltretował ją w okropny sposób.

Za nieszczęśliwą siostrą ujęli się dwaj jej bracia, 40-letni Wincenty i 24-letni Kazimierz Teszykowie. W sobotę obaj bracia przybyli do mieszkania Missali i kategorycznie zażądali od niego, aby lepiej traktował ich siostrę. Nato Missala odpowiedział, że znajduje się w swoim domu, gdzie mu wolno robić, co mu się podoba. Na tem tle wybuchła kłotnia, przyczem w pewnej chwili Missala dobył noża i ugodził nim starszego Teszyka tak ciężko, że ten padł trupem na miejscu. Drugi brat został bardzo dotkliwie poraniony.

Na miejsce krwawej zbrodni przybyła policja, która aresztowała Missalę i osadziła go w areszcie.

ś. † p.

Stanisława Polakiewicz

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 7 stycznia 1935 r., przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w środę, dnia 9 stycznia 1935 r. z domu żałoby przy ul. Kolonja Zuzanna 22 o godz. 3-ej popołudniu do kościoła parafjalnego w Zagórzu, a następnie na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

MATKA i RODZINA.

Z Olkusza

(ol) **Akademja misyjna.** W ub. niedzielę w sali kina „Orzeł" w Olkuszu, odbyła się uroczysta akademja misyjna, na ktorej misjonarz, ojciec Kazimierz Konopka wygłosił odczyt o pracy misyjnej w Rodezji półn. z przezroczami.

Na dalszy program akademji złożyły się: popisy chóru koła misyjnego w Olkuszu, deklamacje i żywy obraz

(ol) **Choinka.** Staraniem rodziny policyjnej w Olkuszu, urządzona została w ub. niedzielę w świetlicy własnej choinka dla 120 dzieci funkcjonarjuszów policyjnych i sierot po poległych policjantach. Dziatwa otrzymała praktyczne podarki i smakołyki.

Na choince był cały zarząd rodziny wraz z p. komisarzową Ungrową, jako przewodniczącą, oraz komisarzem Ungrem.

(ol) **Ruch ludności.** W ciągu ub. roku w parafji olkuskiej zanotowano ogółem 367 urodzeń i 176 zgonów. Ślubów zawarto 140. Należy zaznaczyć, że parafja olkuska liczy około 14 tys. dusz.

(ol) **Dom robotniczy w Olkuszu** wraz z salą kina „Rosa", będący własnością spółdzielni robotniczej, przeszedł drogą kupna na własność zw. przem. metalowego w Warszawie, oddział w Olkuszu.

(ol) **Rodzina policyjna** w Olkuszu urządza zabawę karnawałową w sali p. Bobrzeckiego w dn. 1 lutego.

(ol) **Choroby zakaźne.** W ub. tygodniu na terenie pow. olkuskiego zanotowano tylko 2 wyp. duru brzusznego.

(ol) **Z buzią i miotłą na sołtysa.** Sołtysa wsi Stare Maczki, gm. Sławków spotkała przykra przygoda przy spełnianiu obowiązków urzędowych.

Oto gdy przybył z jakimś nakazem urzędowym do mieszkanki tej wsi Marji Kluczewskiej, awanturnicza niewiasta podarła na kawałki papier, a nalto rzuciła się z miotłą na sołtysa, nie szczędząc przytem dosadnych epitetów. Starostwo ukarało ją za to grzywną 30 zł. lub na tydzień aresztu.

(ol) **Konkurentka aptek.** Za handel lekarstwami na terenie pow. olkuskiego, ukarana została przez starostwo olkuskie mieszkanka Kromołowa, pow zawierckiego, Katarzyna Iskierka, grzywną 30 zł. z zamianą na tydzień aresztu.



28.

W tej chwili gdy to piszę, ma ona lat dwadzieścia dwa...

„17 listopada tegoż roku powierzyłem dziecię mamce, Klaudynie Chervet, zamieszwałej w Vic-sur-Braisnes, w departamencie Yonny i wręczyłem tej mamce sumę trzydzieści tysięcy franków na wychowanie dziewczynki, której nadałem imię Szymona.

Armand Dharville".

„Druga nota: Straciwszy zupełnie od lat dziesięciu z widoku swoją siostrę, nie mogę powiedzieć, co się z nią stało, ale zdaje mi się, że ją bardzo łatwo znaleźć podług tej jedynej wskazówki: Mąż jej nazywał się Ludwik de Bresolles, był budowniczym i mieszkał w Paryżu.

Armand Dharville".

Młodzieniec z ulicy Navarin czytał dalej — patrząc na ostatni arkusz, skopjowany przez siebie:

— Ot, na koniec kilka wierszy, skreślonych do tego, który miał odebrać tajemnicze papiery: „Armand Dharville umarł 30 grudnia 1876 roku. Ważną jest rzeczą dowiedzieć się czy dwoje dzieci zakończyło życie przed rokiem wyżej wspomnianym i dniem wyznaczonym do podziału majątku, który to majątek pozostałby w rękach V....., podzielić się mający zarówno pomiędzy...

„Łatwo sumienie pobudzić do działania, nie spuszczając zeń oka".

Na ustach młodzieńca ukazał się uśmiech, którego wyrażenia nie podobna było oznaczyć.

— No — szepnął — stanowczo wypadek, który jest bardzo ważnym, wprowadził mnie na dobry trop. Otóż jestem posiadaczem tajemnicy, wartej dwanaście miljonów siedmkroć pięćdziesiąt tysięcy franków. Ładny grosz, słowo honoru! Ach panowie „Pięć gwiazd", ponieważ się zdaje, że was będzie pięciu do podzielenia się kąskiem, więc i mnie trzeba jakiejś cząstki. — Zdaje mi się żem ja słusznie zarobił. Człowiek raz tylko w życiu ma sposobność zrobienia majątku. Kto z tej jedynej sposobności nie skorzysta, jest głupiec, nie godzien, aby dojść do czegoś! Ja nim nie będę. Ja los trzymam w ręku i przysięgam, że mi się nie wymknie".

Pozbierał przeczytane, albo raczej odczytane po raz drubi papiery, umieścił je w tece, leżącej na biurku i biorąc portfel, mówił dalej:

— Teraz trzeba zabezpieczyć oryginały od jakiego zamachu... Nie wiadomo, co się może przytrafić.

Rzucił szybkie spojrzenie na meble, znajdujące się w mieszkaniu.

— Gdzie one będą bezpieczniejsze? — rzekł.

Po chwili namysłu dodał:

— Nic nie nagli... Tymczasowo złożę je na wierzchu szafy bibljotecznej. Potem pomyślę, co zrobić.

Wtedy wziawszy krzesło, wszedł na nie i umieścił portfel na górnej desce wskazanego meblu założonego pękami dzienników i broszur.

W istocie, tymczasowa skrytka była doskonała, gdyż gruby pokład kurzu, pokrywający wiązki papieru, okazywał aż nadto dobrze, że myśl o uporządkowaniu takiego chaosu nawet w głowie nikomu nie postała. Szafę zamknął na dwa spusty i klucz wyjął z zamku.

W tej chwili zegar wybił dziewiąta.

Stalowy młoteczek po raz dziewiąty uderzył w dzwonek, gdy w przedpokoju rozległ się gwałtowny brzęk dzwonka.

Młodzieniec nadstawił ucha.

— To tu ktoś idzie... — szepnął ze wzruszeniem, nie pozbawionem przestrachu. — Kto może przychodzić tak rano?

Dzwonek odezwał się znowu, lecz tym razem w różnych odstępach, przedzielonych krótką przerwą.

Zmarszczka wyryta na czole gospodarza tego mieszkania znikła i uśmiech powrócił na usta.

— To Oktawia! — rzekł. — Ona ma swoje napady nerwowe! Jej sposób anonsowania się aż nadto tego dowodzi. Będzie gorąco! Strzeżmy się bomby! Szczęściem ze mnie jest dobry koń bojowy!

Szarpany rozgorączkowaną ręką, dzwonek o mało nie pękł.

Młodzieniec wyszedł ze swego gabinetu, przebył przedpokój i otworzył drzwi, prowadzące na schody.

Wysoka, szczupła kobieta, ubrana w elegancką czarną jedwabną suknię i w płaszczyk aksamitny podbity sobolami, z twarzą ukrytą pod gęstą zasłoną, wpadła jak huragan do mieszkania.

Młodzieniec, którego nazwiska dotychczas nie znamy, zamknął drzwi i zawołał z zadziwioną miną:

— Ba! to ty!..

Nowoprzybyła odrazu stanęła.

d. c. n.

Wiadomości radjowe

POZNAŃ W AUSTRALJI.

Z chwilą uruchomienia 16 Kw. stacji Polskiego Radja w Poznaniu można się było spodziewać ,iż wpłynie szereg zawiadomień zbliska i zdaleka o słyszalności nowej stacji. I napływały listy z Francji, Westfalji, Holadnji itd., których autorzy, emigranci z Wielkopolski, wyrażali swoją radośc i podziękowanie za to, iż mogą teraz słuchać wiadomości z drogiego ich sercu Poznania. Nikt nie spodziewał się jednak, że fala stacji poznańskiej dotrze aż na drugą półkulę, ba — nawet do Antypodów, gdzie szczególnie dobrze ją odbierają.

Na dowód tego przytoczymy tu kilka zawiadomień, pochodzących z najodleglejszych zakątków świata.

Pierwszą taką jaskółkę z za oceanu otrzymała Rozgłośnia Poznańska. Jest to list od niejakiego p. Roberta Osborne z miasta Stellarton w Nowej Szkocji (Kanada).

Drugie skolei zawiadomienie pochodzi aż z Nowej Zelandji, z miejscowości Palmerston North od p. Donaldsona.

Następne podobne zawiadomienia doszły z Ameryki, między innemi jedno z Kalifornji.

List p. Alana Mc. Gregora z Australji utrzymany w tonie bardzo serdecznym. Odbiera on Poznań bardzo dobrze we wczesnych godzinach porannych (od 5 rano), którym odpowiadają nasze wczesne godziny wieczorne z dnia poprzedniego (różnica w czasie plus 10 godzin). Pan A. Gregor miał szczęscie słuchania transmisji reportażu z lotniska mokotowskiego z okazji Challengeu (aczkolwiek wiele z niego nie rozumiał), przyczem stwierdza, że odbiór Poznania w tym czasie był najsilniejszy w porównaniu z innemi stacjami europejskiemi. „Speaker" — pisze p. Gregor — był bardzo podekscytowany i mówił z wielkim entuzjazmem". Cały list pisany po angielsku, a tylko końcowy jego ustęp po francusku brzmi: De ton coté je prie Dieu de vous benir et de benir vorte ceuvre" „ze swej strony proszę Boga o błogosławieństwo dla was i dla waszego dzieła).

Rozgłośnia Poznańska na każde takie zawiadomienie i prośby o potwierdzenie odbioru skwapliwie odpowiada, dołączając do listów fotografję ,opisy stacji, programy radjofoniczne i widoki miast polskich.

Sędzia - Komisarz Masy upadłości „Towarzystwa Zakładów Przędzalni Bawełny Tkalni i Blecharni - Zawiercie, Sp. Akc. „Ogłasza, że Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym w Warszawie, wyrokiem z dnia 27 grudnia 1934 r. postanowił ogłosić upadłość „Towarzystwa Zakładów Przędzalni Bawełny Tkalni i Blecharni Zawiercie, Sp. Akc." mianując Sędzią - Komisarzem masy upadłości Sędziego Handlowego Włodzimierza Horodyńskiego, kuratorem zaś inż. Włodzimierza Szawernowskiego i adw. Alfreda Bursche.

Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłej firmy, a także jej dłużnicy obowiązani są bezzwłocznie donieść kuratorom masy upadłości inż. Włodzimierzowi Szawernowskiemu i adw. Alfredowi Bursche, zam. przy ul. Ordynackiej 9 w Warszawie, lub Wydziałowi Handlowemu o wszelkich należnościach, które im przypadają od upadłej firmy, choćby terminy płatności jeszcze nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należnych od nich upadłej firmie lub znajdujących się w ich posiadaniu lub rozporządzeniu.

Równocześnie Sędzia - Komisarz na zasadzie art. 476 K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w dniu 12 stycznia 1935 r. o godzinie 10 rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej 15, celem wysłuchania sprawozdania kuratorów i wyborów kandydatów na syndyków tymczasowych. Niestawiennictwo wierzycieli w powyższym terminie spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego

Sędzia - Komisarz: (—) Włodzimierz Horodyński, Sędzia Handlowy. Za zgodność: Kuratorowie (—) Inż. Włodzimierz Szawernowski, (—) Alfred Bursche, adwokat.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jak korzystać z lekcji gimnastyki?

W związku z odbywającą się obecnie zaprawę zimową lekkoatletów i piłkarzy w Zagłębiu, poniżej podajemy uwagi omawiające korzyści płynące z lekcji gimnastyki.

Że gimnastyka jest pożyteczna z tem ostatecznie zgodzą się wszyscy — lecz zajmująca jest dla niewielu. Wystarczy jednak na własnych mięśniach i nerwach odczuć jej zbawienny wpływ by ją polubić, zapalić się do niej. Kto uczciwie i umiejętnie będzie pracować na godzinie gimnastyki, dla tego nigdy nie będzie ona nudna — nawet gdy instruktorka będzie słaba, sala nieodpowiednia, a zespół źle dobrany.

A więc jak korzystać z lekcji?

Lekcja gimnastyki daje wypoczynek nerwowy, pogodę ducha, ale tylko wtedy, jeżeli z chwilą wejścia na salę zapominamy o wszystkiem co zostało poza salą. Ćwiczyć powinniśmy z wysiłkiem.

Z wysiłkiem to znaczy z pewnem napięciem woli, by czynność którą wykonywujemy wykonać jak najlepiej, jak najładniej, czy jak najprędzej, zależnie od charakteru czynności.

Wysiłek na gimnastyce może się przejawiać w wieloraki sposób. A więc możemy usiłować wykonywać każde ćwiczenie jak najintensywniej. Nie każde jednak ćwiczenie wymaga intensywności np. ćwiczenia rozluźniające, odpoczynkowe. Natomiast ćwiczenia, mające wyrobić siłę mięśni i zwiększyć ruchomość stawów wykonane nie intensywnie nie dadzą żadnej korzyści. Raz wykonane ćwiczenie choćby z dużym nakładem energji nie wzmocni mięśni, nie rozluźni stawów. — Tylko wielokrotnie powtarzany wysiłek na szeregu lekcji, wielokrotnie powtarzany ruch da pożądane rezultaty.

Wysiłek nasz może iść w kierunku opanowania roztargnienia obawy t. j. w kierunku skupienia sił psychicznych np. przy ćwiczeniach równowagi, przy skokach. Wysiłek nasz na gimnastyce musi być skierowany na tempo lekcji. Instruktorka wydaje dyspozycje — usiłujemy je jak najszybciej rozumieć i w lot wykonać. — Wyrobi to w nas bystrość czyli szybką reakcję myślową i nerwową.

Większość ćwiczeń wykonywamy we wspólnym rytmie. Usiłujemy jak najdokładn. dostosować się do tego rytmu — by cały zastęp poruszał się jak jeden organizm. Samodzielność znajdziemy przy ćwiczeniach wykonywanych indywidualnie (np. skoki).

Ćwiczenie może być wykonane mniej lub więcej dokładnie, precezyjnie. Ruch dokładny, precyzyjny to taki, w którym pracują tylko te mięśnie, które potrzeba by pracowały — i ruch jest wykonany z taką szybkością i po takiej drodze po jakiej chcieliśmy go wykonać. W większości ruchów, szczególnie u słabo wyćwiczonych (np. u dzieci) pracują więcej mięśnie niż trzeba — ruch wtedy jest ciężki i niezgrabny.

Trzeba dużego nakładu uwagi i wielokrotnego wysiłku ciągłego powtarzania by ćwiczenia choćby najprostsze wykonać precezyjnie a co za tem idzie pięknie. — Zwykły wymach ręki może być ładny albo brzydki — zależnie od swobody, od dokładności wykonania. Ten sam ruch wykonany choćby po raz setny może być za każdym razem precezyjniej i swobodniej wykonany.

Jeszcze jedno pole do wysiłku w gimnastyce — to usiłowanie uzgodnienia naszego nastroju z charakterem wykonywanego ćwiczenia. Ćwiczenie silne, wymagające napięcia mięśni wykonywujemy z energją, z odwagą, z radością. Ćwiczenie rozluźniające powinno charakteryzować bierność, odprężenie wewnętrzne. Ćwiczenia równowagi, ćwiczenia powolne powinny być pełne skupienia i powagi. Wiele ćwiczeń jest obojętnych w nastroju np. wymach ręki czy skłon głowy. Dopiero my sami możemy mu nadać treść — przez wykonanie szybsze czy wolniejsze, a przedewszystkiem przez nastawienie wewnętrzne. Jeżeli będziemy się starali każdemu ruchowi nadać jakąś treść, to z czasem każden nasz nastrój wewnętrzny z łatwością znajdzie wyraz w ruchu — czyli posiądziemy zdolność ekspresji.

Intensywność, rytm, piękno — ekspresja — jeżelibyśmy chcieli wydoskonalić się choćby tylko w tych elementach ruchu — musielibyśmy ćwiczyć całe życie i żaden ruch nigdy nie wydałby się nam stary, nudny, bezcelowy choćby powtarzany po raz setny. Gdy z takiem nastawieniem podejdziemy do lekcji gimnastyki, nigdy nie będzie ona dla nas nudna — bo na każdej lekcji zdobędziemy coś nowego, zrobimy jakiś krok naprzód. A im więcej będziemy wymagać od siebie, im większy będzie nasz wysiłek, tem szybciej będziemy posuwać się naprzód, większy pożytek osiągniemy z lekcji gimnastyki i więcej da nam ona radości.

B. TELAKOWSKA-CHOJECKA.

Walne zebranie śląskiego O. Z. L. w Katowicach

Walne zebranie okręgowego związku lekkoatletycznego odbyło się w Katowicach.

Obrady pełne były formalności, które przestrzegało skrupulatnie całe niemal zgromadzenie. Z tych właśnie względów nie dopuszczono do głosu delegatów Pogoni.

Ustępujący zarząd stanął na formalnem stanowisku, że sprawa znajduje się w załatwieniu polskiego związku lekkoatletycznego w Warszawie i z tego względu nie należy dopuszczać Pogoni do głosu ,ani udziału jej w obradach walnego zebrania.

Jednak Sokół z Czeladzi wniósł nagły wniosek o dopuszczenie Pogoni, który nie znalazł większości.

Postanowiono odbywać stałe zawody sztafetowe ,oraz nie przeprowadzać konkurencji ,do której stanąłby tylko jeden zawodnik.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes dyrektor banku rolnego Jeziorowski, który daje gwarancję zupełnej bezstronności, pierwszy wiceprezes inż. Wierzbicki, drugi wiceprezes Oska, trzeci wiceprezes kpt. Bałka, dyr. Szyszkowski, Olszowka, Brol., Jeziorowski z Sosnowca, Herich i Kałuża. Komisja rewizyjna: inż. Gerstmann, Kurek i Sob.

Nowy zarząd kieleckiego podokręgu piłki nożnej

W sali kasyna podoficerskiego 4 p. p. leg., odbyło się zwyczajne walne zebranie podokręgu piłki nożnej w Kielcach.

Zebranie zagaił komisarz podokręgu inż. Dickman ,który w mocnych słowach podkreślił znaczenie sportu piłkarskiego dla ogólnego rozwoju W. F. Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania, komisarz podokręgu zdał sprawozdanie kasowo - sportowe, które po długiej i gorącej dyskusji zostało przyjęte przez zebranych.

Skolei poruszono cały szereg aktualnych spraw ,a między innemi katastrofalny stan boisk sportowych na terenie Kielc.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes — mgr. Czerewski, członkowie: **por. Sikorski ,asp. Krzciuk, Winnicki, Ostrowicz i Grudman.**

Do komisji gier i dyscypliny zostali wybrani pp. kpt. Kotołowski, Michalski, Flak, Garfinkiel i Frydman.

Do komisji rewizyjnej pp. inż. Dickman i Luterko.

Góry Swiętokrzyskie wybitnym terenem narciarskim Polski środkowej

W kieleczyźnie i w Górach Świętokrzyskich sypie w dalszym ciągu gęsty śnieg. Powłoka śnieżna wynosi już około 6 centymetrów. W zwiąku z poprawą warunków śnieżnych, miejscowe kluby narciarskie przystępują do realizacji programu imprez sportowych.

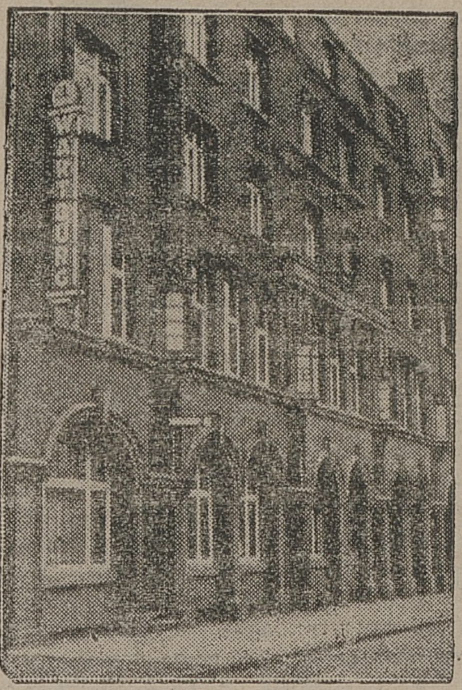
W ub. niedzielę na stadjonie sportowym pod Kielcami odbyły się pierwsze w tym roku zawody narciarskie, podczas których dokonano szeregu próbnych skoków. Wieczorem przy światłach pochodni w schronisku narciarskiem odbył się dancing towarzyski dla narciarzy.

Wkrótce staraniem miejscowych klubów narciarskich mają odbyć się zawody o mistrzostwo Kielc w skokach, oraz kulig narciarski w Góry Świętokrzyskie, które są wybitnym terenem narciarskim Polski Środkowej.

× **Drużyna hokejowa Ruchu (Sosnowiec).** KKS. Ruch (Sosnowiec) zorganizował drużynę hokejową, której przypuszczalny skład przedstawiać się będzie następująco: bramka — Siemiątkowski, obrona — Boczkowski i Utratny, atak I — Mortas, Czekała, Kiełkiewicz, atak II — Fresel, Zimnoch II, Szewczyk.

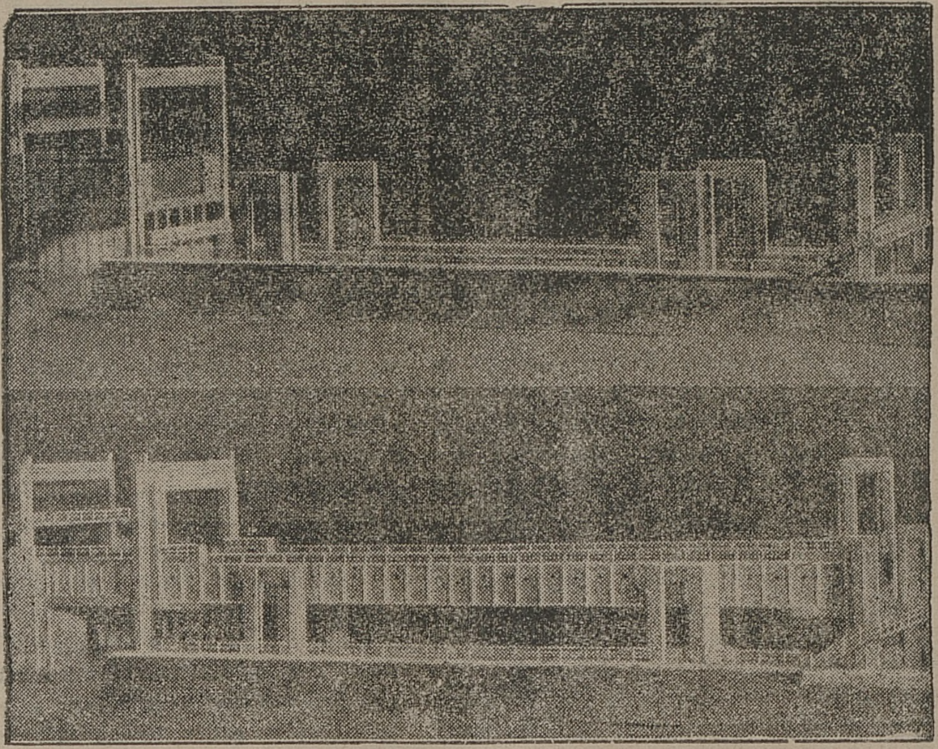
× **Zawody hokejowe w Sosnowcu.** Dziś na lodowisku STS. „Unja" o godz. 8.30 wiecz. odbędą się koleżeńskie zawody hokejowe między drużynami S. T. S. „Unja" a S. K. H. Katowice. Zawody te, miały się odbyć 1 bm., lecz zpowodu odwilży i złego stanu lodu, zostały odwołane.

TAM, GDZIE SIĘ ODBĘDZIE PLEBISCYT.



„Wartburg“ — budynek w Saarbrücken, w którym dnia 13 bm. przeliczane będą głosy wyborców w związku z plebiscytem w zagłębiu Saary.

AKCJA USPŁAWNIANIA RZEK W NIEMCZECH.



W ramach wielkiego planu inwestycyjnego, mającego na celu uspławnienie rzek, przystępują Niemcy w pobliżu Magdeburga do budowy śluzy rzecznej o specjalnej konstrukcji. Na zdjęciu widzimy model takiej śluzy, raczej urządzenia do podnoszenia statków, przyczem na zdjęciu górnem koryto jest spuszczone, na zdjęciu dolnem podniesione w górę.

NAJLEPSZY NA ŚWIECIE TENISISTA — ZAWODOWCEM.



Jak donoszą z Nowego Jorku, anglik Fred Parry, mistrz świata w tenisie, został zawodowcem.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu Stanisław Jakimczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wspólnej nr. 16, stosownie do art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1) Dnia 10 stycznia 1935 r. od godz. 13 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Żeromskiego Nr. 8, sprzedaż w II-im terminie ruchomości domowych, oszacowanych na sumę zł. 3.980, na zaspokojenie wierzytelności Bolesława Michałowskiego w sprawie Nr. Km. 1734/34.

2) Dnia 10 stycznia 1935 r. od godz. 13 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Lwowskiej Nr. 3/III m. 16, sprzedaż w I-ym terminie pianina firmy „Sommerfeld“ w Bydgoszczy Nr. 3953, oszacowanego na sumę zł. 800, na zaspokojenie wierzytelności firmy „B. Sommerfeld“.

Komornik Sądowy **St. Jakimczyk.**

Nr. dz. 51/35.

Zarząd Miejski w Sosnowcu

stosownie do art. 21, 25 i 26 Rozp. Prez. Rzpl. z dn. 16 II. 28 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202), podaje do wiadomości, że przystępuje do opracowania szczegółowego planu zabudowy następujących terenów i ulic:

1) terenu t. zw. „hałd“ objętych ulicami: 3-go Maja, Małachowskiego, Jasną, rzeką Czarną Przemszą i ul. Parkową,

2) terenu objętego ulicami: Piekarską, Dworską, Browarną, Żelazną i Staszica,

3) ulicy Narutowicza na odcinku od ul. Kaliskiej do Sieleckiej.

Osoby zainteresowane mogą zaznajomić się z projektem planu zabudowania wymienionych terenów i ulic, w czasie od dnia 14 — 19-go stycznia 1935 r. włącznie, w Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego (II piętro, pokój Nr. 41) w godzinach od 9—13, oraz składać dotyczące tych terenów i ulic wnioski, w czasie od dnia 21 — 26 stycznia 1935 r. włącznie.

Sosnowiec, dnia 8 stycznia 1935 roku.

Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta Sosnowca
H. ALMSTAEDT.



Nr. dz. Bd. 52/35.

Komitet Rozbudowy Miasta SOSNOWCA

podaje do wiadomości, że Bank Gospodarstwa Krajowego wyznaczył kontyngent pożyczek dla miasta Sosnowca w wysokości 400.000 złotych, z czego na budownictwo blokowe 150.000 zł., na drobne budownictwo 200.000 zł. i na remonty dużych domów o małych mieszkaniach 50.000 zł. Podania o udzielenie pożyczek należy składać do Komitetu Rozbudowy Miasta Sosnowca, do dnia 31 stycznia rb.

Do podania winny być dołączone następujące dokumenty:

1) zatwierdzony plan budowy,
2) kosztorys,
3) wyciąg hipoteczny.

Bliższych wyjaśnień udziela Wydział Budownictwa Zarządu Miejskiego.

Przewodniczący Komitetu Rozbudowy Miasta
Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta Sosnowca
H. ALMSTAEDT.

Sosnowiec, dnia 8 stycznia 1935 r.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA osoba do restauracji znająca się na kuchni. Wiadomość „Expres“.

LOKALE

BARDZO ładny lokal sklepowy z pokojem w dobrym punkcie przy ul. Orlej 26 do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Będzińska 13, telefon 7-27.

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Wiadomość Rudna 56, mieszkania 10.

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem. Wiadomość Żytnia 18.

KUPNO i SPRZEDAŻ

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu ma do sprzedania około 10.000 kg. owsa poznańskiego o ciężarze gatunkowym 490. Reflektanci mogą obejrzeć owies w magazynie Ubezpieczalni przy ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu w dni powszednie w godzinach od 8 do 14 — w sobotę do 12.

KUPIĘ szmerglówkę na wałku 40 lub 50 Sosnowiec Floriańska 4?, Kow...

ZGUBIONE DOKUMENTY

WŁADYSŁAW BERNACKI zgubił kartę rzemieślniczą Nr. 498, którą unieważnia.

LEJZURGEN FAJWEL Dąbrowa, Narutowicza 35 zgubił kartę rzemieślniczą na pozwolenie rzeźnictwa wydane przez Starostwo Będzin.

FRANCISZEK Dymarski zgubił dowód osobisty i książeczkę wojskową wydane w Sosnowcu.

JÓZEF KOZIOŁ zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

ZAGINĘŁA karta rzemieślnicza na imię Romana Neya wydana przez Starostwo Będzińskie zawód cukiernik.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur odebrać za zwrotem kosztów. Wiadomość administracja.

ZA długi żony Anieli z Kasprzyków ze wsi Witeradowa, powiatu olkuskiego nie odpowiadam i płacił nie będę. Zygmunt Zając, Dąbrowa Górnicza.

PRZETARG dzierżawy kina. Dąbrowa Górn., 3 Maja 14.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.